Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 58 Sobota, dnia 12-go listopada 1927 r. Rok I

# HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretarjat czynny od godz. 3—6 po południu.

# W ŚWIĘTO KRWI i CHWAŁY

## Cała Polska, jak długa i szeroka, od Karpat aż po siny brzeg Bałtyku, uczciła święto zmartwychwstania Ojczyzny

### Uroczystości z okazji odzyskania niepodległości i powrotu z Magdeburga Marszałka Piłsudskiego

### Warszawa

WARSZAWA, 11. 11 (PAT). Stolica przybrała niezwykle odświętny wygląd. Na wszystkich domach powiewają flagi narodowe. Gmachy państwowe i prywatne przystrojone portretami Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego, wiele zaś zostało udekorowanych girlandami i lampjonami. Nastrój ludności miasta świąteczny.

O godz. 8.30 rano z gmachu komendy policji wyruszyły do Belwederu 8 sztafet policji, które w nocy nadciągnęły z adresami hołdowniczemi dla pierwszego Marszałka Polski, Piłsudskiego.

W imieniu Marszałka adresy hołdownicze przyjął mjr. Bielski.

*NABOŻEŃSTWA.*

O godz. 9 rano w świątyniach garnizonowych wszystkich wyznań odprawiono uroczyste nabożeństwa.

O godz. 10-ej do katedry poczęli przybywać przedstawiciele Rządu z Wicepremjerem Bartlem, akredytowani w Warszawie posłowie państw zagranicznych, attache wojskowi, generalicja, delegacje stowarzyszeń ze sztandarami. Nawy świątyni wypełniły się tłumami wiernych.

W chwili, kiedy p. Prezydent w otoczeniu swego domu cywilnego i wojskowego zajął przeznaczone dla siebie miejsce honorowe, ks. kardynał Kakowski w asystencji licznego duchowieństwa rozpoczął odprawianie pontyfikalnej mszy świętej, po ukończeniu której odśpiewano „Boże coś Polskę".

*NA PLACU SASKIM.*

O godz. 9 rano ściągać zaczęły na Plac Saski oddziały wojskowe, przybyłe do stolicy z całego D. O. K.

Po obu stronach pomnika Poniatowskiego na specjalnie zbudowanych trybunach zgromadzili się przedstawiciele Rządu, korpusu dyplomatycznego, attache wojskowi oraz przedstawiciele prasy i organizacyj społecznych, wreszcie niezliczone tłumy publiczności.

Punktualnie o godzinie 12-ej w południe przybył na Plac rewji Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wojskowych Marszałek Piłsudski, przepasany wielką wstęgą orderu „Virtuti Militari" i udekorowany wszystkiemi posiadanemi odznaczeniami, powitany hymnem narodowym, który równocześnie odegrały wszystkie orkiestry wojskowe.

Wojsko sprezentowało broń. Po przyjęciu raportu dowódcy rewji, wiceministra gen. Konarzewskiego, p. Marszałek przeszedł przed frontem oddziałów wojskowych w kierunku trybun. Przed pomnikiem Poniatowskiego zatrzymał się, zaś gen. Konarzewski, zwracając się do zebranych na placu żołnierzy, gromkim głosem przemówił:

*„Żołnierze. twórca i organizator armji polskiej, któremu Polska zawdzięcza swe granice, a wojsko swój hart i waleczność żołnierską, pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski, — niech żyje!*

Okrzyk ten tysiącznem echem obił się o mury, okalające plac.

Na placu rozległy się trzy kolejne sygnały trąbek. *Wkrótce wyjeżdża z gmachu sztabu na swej historycznej kasztance Marszałek Józef Piłsudski* i staje pod pomnikiem Poniatowskiego.

W karnym ordynku przy dźwiękach marszów wojskowych wysuwają się zwarte szeregi piechoty, za piechotą idą oddziały wszystkich broni, następnie posuwają się kolumny samochodów pancernych, a w końcu policja konna, piesza i rowerowa.

Po ukończonej defiladzie Marszałek w otoczeniu swej świty i generalicji udał się na krótki wypoczynek do gmachu sztabu generalnego.

### Lwów

LWÓW, 11. 11. (PAT). Święto odzyskania niepodległości i powrotu pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego z twierdzy magdeburskiej rozpoczęło się o godz. 8-ej rano pobudką orkiestr wojskowych. Dalsze godziny poranku wypełniły nabożeństwa we wszystkich lwowskich świątyniach.

O godz. 11-ej odbyła się defilada oddziałów wojskowych, przysposobienia wojskowego i t. d.

### Kraków

KRAKÓW, 11. 11. (PAT). Z okazji święta narodowego miasto całe tonie w powodzi flag. Uroczystości dzisiejsze rozpoczęły się o godz. 9-ej przed południem nabożeństwem w Bazylice Katedralnej na Wawelu.

Po nabożeństwie odbyła się u stóp zamku wawelskiego przed pp. wojewodą Darowskim i gen. Wróblewskim defilada przy dźwiękach orkiestr oddziałów garnizonu krakowskiego . oddziałów przysposobienia wojskowego i strzelców oraz „Sokoła".

Następnie p. wojewoda Darowski w otoczeniu przedstawicieli władz udał się do koszar policji państwowej przy ulicy Siemiradzkiego, gdzie dokonał dekoracji bronzowym krzyżem zasługi, posterunkowych Franciszka Gątkowskiego i Józefa Górskiego, jako odznaczenia za tępienie bandytyzmu.

Równocześnie z nabożeństwem w Bazylice Katedralnej odprawione zostały uroczyste nabożeństwa w kościele ewangelickim i w synagodze postępowej.

W dzisiejszych uroczystościach wzięły udział ogromne tłumy publiczności, które żywo manifestowały swe uczucia patrjotyczne.

### Sosnowiec

SOSNOWIEC, 11. 11. (PAT). Z okazji 9-ej rocznicy odzyskania niepodległości rozlepiono we wszystkich miejscowościach tutejszego powiatu odezwę o znaczeniu dnia 11-go listopada. W świątyniach wszystkich wyznań odbyły się dziś uroczyste nabożeństwa, a potem akademje i szereg odczytów.

### Będzin

BĘDZIN, 11. 11. (PAT). W dziewiątą rocznicę wyzwolenia państwa polskiego odbyło się uroczyste nabożeństwo, na którem byli obecni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz młodzież szkolna. Po nabożeństwie nastąpiła defilada wojska i organizacyj przysposobienia wojskowego.

### Poznań

POZNAŃ, 11. 11. (PAT). Dzisiejsze uroczystości z okazji święta państwowego wypadły w Poznaniu, dzięki pięknej pogodzie bardzo okazale. Wszystkie gmachy publiczne oraz wiele domów prywatnych udekorowano flagami o barwach narodowych. Wczesnym rankiem odegrała orkiestra 15 p ułanów hejnał z wieży ratuszowej. O godz. 10.45 przed poł. odbyła się na placu Batorego uroczysta msza polowa, którą odprawił ks. dziekan Wilkans.

Po nabożeństwie około 12-ej odbyła się przed Zamkiem defilada, którą przyjęli przedstawiciele władz i generalicja. Na czele kroczyły oddziały poznańskiego p. p., oddziały techniczne i spieszone szwadrony kawalerji i artylerji, dalej oddziały policji państwowej oddziały osłony pogranicza i t. d.

Wieczorem w auli uniwersytetu odbędzie się uroczysta akademja.

Wśród hucznych oklasków przyjęto propozycję komitetu organizacyjnego wysłania depeszy do Prezydenta Rzplitej i premjera Rządu, pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, z wyrazami czci i hołdu.

Na zakończenie święta odbyło się w Teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie opery „Zygmunt August".

### Bydgoszcz

BYDGOSZCZ, 11. 11. (PAT). W dniu dzisiejszym o godz. 9,30 rano ustawiły się na pl. Piastowskim miejscowe pułki, stowarzyszenia, korporacje i organizacje przysposobienia wojskowego, Po chwili przybyli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

Po odprawieniu mszy polowej przez kapelana wojskowego ks. mjr. Wiszniewskiego, wojsko wraz ze stowarzyszeniami ruszyło w pochodzie na pl. Wolności, gdzie odbyła się defilada, którą odebrał gen. Thommo. Popołudniu zorganizowano w poszczególnych pułkach odczyty na temat znaczenia święta narodowego oraz zasług dziejowych Marszałka Piłsudskiego. Uroczystości dnia dzisiejszego zakończyło galowe przedstawienie w teatrze miejskim, które zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

### Katowice

KATOWICE, 11.11 (PAT).

W dniu dzisiejszym o godz. 6 rano miała miejsce pobudka wojskowa przy dźwiękach muzyki. O godz. 10-ej odprawił na rynku uroczystą mszę polową kapelan wojskowy ks. Sinkowski. Nabożeństwa wysłuchali przedstawiciele władz cywilnych, samorządowych i komunalnych, dalej oddziały wojska, policji i organizacyj społecznych ze sztandarami, młodzież szkolna oraz liczna publiczność. Po mszy wygłosił podniosłe kazanie kanclerz djecezjalny ks. dr. Skrzypczyk, poczem przy ul. Stawowej nastąpiła z rynku na Pl. Wolności defilada oddziałów wojskowych, policji i t. d.

Równocześnie odbyło się uroczyste nabożeństwo w zborze ewangelickim i synagodze izraelickiej. W południe urządziły szkoły poranki patrjotyczne dla młodzieży z pogadankami na temat znaczenia narodowego rocznicy 11-go listopada. O godz. 16-ej odbyła się teatrze Polskim akademja ludowa. Wieczorem w teatrze Polskim odbyło się uroczyste przedstawienie dramatu Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały", na którem byli obecni przedstawiciele władz i urzędów. Podobne uroczystości odbyły się w całem województwie śląskiem.

### Wilno

WILNO, 11. 11. (PAT). Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych odbyło się solenne nabożeństwo dziękczynne w 8-iu świętyniach wszystkich wyznań w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz licznie zebranej publiczności.

O godz. 10,30 ks. arcybiskup metropolita wileński Jałbrzykowski odprawił w Bazylice solenne nabożeństwo dziękczynne w obecności wojewody wileńskiego Raczkiewicza, reprezentanta dowódcy O. K. gen. brygady Popowicza. generalicji, korpusu oficerskiego, prezydenta miasta, rektora uniwersytetu Stefana Batorego prof. Pogonia, naczelników wszystkich władz państwowych, samorządowych, komendantów policji państwowej, przedstawicieli wszystkich wyznań i t. d.

Z ambony przemawiał w natchnionych słowach ks. biskup Bandurski.

Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą przyjął wojewoda Raczkiewicz i gen. Popowicz.

### Gdańsk

GDAŃSK, 11. 11. (PAT). Dzisiaj, w 9-tą rocznicę odzyskania niepodległości przez państwo polskie, odbyło się w tutejszym kościele polskim, z inicjatywy p. komisarza generalnego Rzplitej Polskiej w Gdańsku, ministra Strassburgera, uroczyste nabożeństwo, na którem byli obecni: komisarz generalny minister Strassburger w otoczeniu wszystkich urzędników komisarjatu generalnego, kierownicy i urzędnicy wyższych władz i urzędów polskich w Gdańsku, posłowie polscy do sejmu gdańskiego, przedstawiciele państw obcych oraz olbrzymie rzesze ludności polskiej.

Wszystkie polskie gmachy w Gdańsku udekorowane były flagami o barwach narodowych.

# Zjazd b. więźniów ideowych 1914—21 r.

WARSZAWA, 11. 11. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"):

13 b. m. o godz. 10-ej rano odbędzie się w sali rady miejskiej w Warszawie zjazd więźniów ideowych z lat 1914—21. Po otwarciu zjazdu i ukonstytuowaniu się prezydjum nastąpią przemówienia powitalne. Imieniem Rządu przemawiać będzie Min. Robót Publ. Moraczewski. Po referacie gen. Szpakiewicza o metodzie zbierania materjałów do historji walk o niepodległość udadzą się uczestnicy zjazdu na grób Nieznanego Żołnierza, na którym złożą wieniec z odpowiednim napisem. Punktem kulminacyjnym zjazdu będzie złożenie hołdu Marsz. Piłsudzkiemu w Belwederze. Marszałkowi ofiarowana również zostanie księga pamiątkowa, zawierająca wspomnienia 37 uczestników więzień i obozów jeńców z lat 1914—21. **Na zjeździe przemawiać będą generałowie Roman Górecki, Orlicz-Dreszer.**

# Jak zreformować ordynację wyborczą

Dla wszystkich jest jasnem, że nasze Izby Ustawodawcze zakończyły swój żywot; formalne rozwiązanie czy to na podstawie odnośnego dekretu, czy to na skutek wygaśnięcia w myśl Konstytucji mandatów o g. 12 w nocy z 28 na 29 b. m. nie zmienia już dziś w najmniejszym stopniu samej sprawy.

Powstaje jednak przed nami nowe zagadnienie: **wybory do parlamentu i ich wynik, a więc oblicze tego nowego Sejmu i Senatu?** Ponadto, trzeci zkolei Sejm, a więc ten, który wyłoni się z nadchodzących wyborów ma być w myśl przepisów Konstytucji **suwerennym**, t. j., że ma obowiązek przeprowadzenia rewizji Konstytucji i może odmienić jej obowiązujące dziś przepisy, coprawda nieco już odmienione w lipcu r. b.

Przeto niezmiernie ważną jest sprawą, jaki będzie ten nowy Sejm? I to jest dziś największą troską uświadomionych obywateli.

Rozumne więc zastanawianie się nad wynikami dotychczasowych wyborów parlamentarnych, oraz nad przepisami i faktami z dotychczasowego życia przedstawicielstwa narodowego w Polsce będzie bardzo na czasie.

Właśnie w drugim zeszycie z roku bieżącego kwartalnika paryskiego poświęconego zagadnieniom politycznym p. t. „Revue des sciences politiques" p. Jan Sołtan, redaktor „Messager Polonais", oficjalnego dziennika naszego ministra spraw zagranicznych, pomieścił bardzo interesujące rozmyślania na zajmujący nas temat p. t. „Le jeu du suffrage universel en Pologne" (t. 1 str. 162—189) — **„gra głosowania powszechnego w Polsce"**. Za stanowienie się porównawcze nad naszą ordynacją wyborczą doprowadza nas do wniosku, że jest ona śmiałą próbą zastosowania **nowoczesnych** pomysłów celem zapewnienia składowi Izb Ustawodawczych **najdokładniej szego odzwierciedlenia stosunków politycznych w państwie.** Wskutek tego nasza ordynacja wyborcza nie jest ani doskonała, ani już całkowicie wykończonym tworem, gdyż jest zaledwie próbą poprawienia **tych błędów**, które zawierają ordynacje innych krajów, a uniknięcia tych braków, które z tamtych czynią dziś już przestarzałe i nieodpowiadające duchowi czasu i postępu.

P. J. Sołtan zastanawia się w swojej pracy nad rolą warstw społecznych, w których nasza ordynacja składa przemożne wpływy na układ sił w parlamencie, a więc **włościaństwa, klasy robotniczej, inteligencji miejskiej, ziemiaństwa i mieszczaństwa.** Szczególniej interesuje go włościaństwo i rola tej warstwy ludności w kampanji wyborczej, gdzie, uwzględniając ziemie b. zaboru rosyjskiego, prawie dwie trzecie tej kategorji wyborców zostały po raz pierwszy powołane do korzystania z powszechnego prawa wyborczego. Naturalnie, niemałą rolę odegrało w tym wypadku hasło reformy rolnej.

Według autora wzmiankowanego przez nas artykułu, **kardynalną wadą obecnego mechanizmu wyborczego są nadzwyczajne przywileje udzielone stronnictwom.** Przywileje te zaszczepiają istniejącym ugrupowaniom politycznym **ferment rozkładu**, a następnie **uniezależniają je od wyborcy** i stwarzają poczucie wyższości w stosunku do władzy wyborczej. Również właściwą **rolę** wyborcy zniekształcają **bloki przedwyborcze**, zawierane jedynie w celu osiągnięcia **sztucznie** pewnej przewagi, dającej się uzyskać przy obecnym systemie proporcjonalności.

Należy jednak podkreślić objektywność p. Sołtana, który, krytykując ordynację wyborczą, nie potępia w czambuł samych Izb Ustawodawczych, znajdując wiele do zapisania na ich dobro.

Mianowicie: nasze organizujące się Izby Ustawodawcze są niesłusznie pomawiane o **powszechną korupcję i o wyjątkowo niski poziom wykształcenia** posłów na Sejm, wśród których jednak 218 posiada wyższe wykształcenie i 66 tylko nie ukończyło szkół (ogólna liczba 444).

Zdaniem p. Sołtana Sejm nasz stracił najbardziej na popularności z powodu nieporozumienia w samem założeniu ordynacji wyborczej i masy wyborcze uważały posłów za rzeczników bezpośrednich swoich interesów społecznych, gdyż ci posłowie **w istocie rzeczy są rzez upoważnionymi przedstawicielami (mandatarjuszami) komitetów naczelnych politycznych partyj.**

I rzeczywiście. Na podstawie tego, co nas życie nauczyło, powinna być przeprowadzona reforma obecnej ordynacji wyborczej w kierunku **udoskonalenia samego mechanizmu wyborczego**, usuwając braki ujawnione dotychczasową praktyką. Już przez ty tylko reformę zrobiliśmy znaczny krok naprzód w dziele zbudowania przedstawicielstwa narodowego, któreby nie dawało tylko bez wywoływania ostrych konfliktów czy z prawej, czy z lewej strony społeczeństwa.

*„Niech żyje zgoda wśród b. żołnierzy!"*

# Połączenie wszystkich organizacyj byłych wojskowych woj. wileńskiego

**Stowarzyszenia Dowborczyków, Hallerczyków, Zw. Legjonistów, Emerytów, Oficerów rezerwy i t. p. stworzyły jedną wielką rodzinę.**

WILNO, 11.11 (PAT). Dzisiaj o godzinie 13.30 w wielkiej sali Domu Oficersk. odbył się uroczysty akt połączenia organizacyj b. wojskowych województwa wileńskiego, jako to: stow. Dowborczyków, związku Hallerczyków, związku Legjonistów Polskich, związku emerytów, oficerów-rezerwistów i t. p.

Uznano za konieczne i celowe stanąć ramię przy ramieniu w szeregu organizacji, współpracując nadal wytrwale w imię ideałów, które przyświecały bojownikom polskim o jej wolność i niepodległość.

W tym też celu i w przeświadczeniu o doniosłości dokonania dzieła konsolidacji ogółu b. wojskowych na terenie Rzplitej Polskiej, został założony w Wilnie związek organizacji b. wojskowych polskich województwa wileńskiego.

W czasie uroczystości zabrał głos woj. Raczkiewicz, który, złożywszy gorące życzenia nowemu związkowi b. wojskowch województwa wileńskiego, zakończył wezwaniem: „Niech żyje zgoda i niechaj zgoda wśród b. żołnierzy będzie powszechną".

Nadto przemawiał gen. Popowicz, poczem p. wojewoda wileński odczytał cały szereg telegramów, których zebrani wysłuchali stojąc, m. in. od Ministra Spraw Wojskowych Marszałka Piłsudskiego, od Ministra Spraw Wewnętrznych oraz Wiceministra Konarzewskiego, gen. Żeligowskiego, wojewody warszawskiego i innych.

Na wniosek prezesa organizacji wojskowych gen. Osikowskiego uchwalono wysłać do Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego telegramy z wyrazami czci i hołdu.

# Ferment w armji kowieńskiej

**Sensacyjne zajście w hotelu „Tilzis". B. szef sztabu armji kowieńskiej znieważył prezydenta Smetonę. Podał się do dymisji i przygotowuje kampanję przeciw rządowi.**

WILNO, 11. 11. (A. W.). „Kurjer Wileński" podaje: Z Kowna donoszą o niezwykłem zajściu, jakie miało miejsce w salach hotelu „Tilzis" w Kownie. Do hotelu tego około północy przybyła grupa oficerów litewskich, którzy strzałami rewolwerowemi zniszczyli portret prezydenta Smetony. Wezwani na miejsce wypadku komendant miasta i komendant policji przybyli w dwie godziny po zajściu. Jak ustalono, oficerowie litewscy, którzy brali udział w zajściu, są odkomenderowani do dowództwa w Kownie. Prowadzone w tej sprawie dochodzenie nie dało dotychczas żadnych rezultatów.

WILNO, 11. 11. (A. W.). „Kurjer Wileński" podaje: Podał się do dymisji b. szef sztabu generalnego litewskiego, gen. Ładyga, który przechodzi w stan spoczynku na skutek incydentu, jaki miał miejsce podczas zebrania oficerów garnizonu kowieńskiego w sali Domu Oficera. Gen. Ładyga jako przewodniczący zebrania znieważył słownie obecnego na zebraniu prezydenta Smetonę.

Wiadomość o przejściu w stan spoczynku gen. Ładygi, wywołała w Kownie zrozumiałą sensację. Ładyga zbliżony jest do chrześcijańskiej demokracji i niewątpliwie rozpocznie kampanję polityczną przeciw obecnemu rządowi.

# Wielkie powodzie w Europie

**Wylewy nad Renem, w Szwajcarji i północnych Włoszech. Linje kolejowe przerwane. Wielkie śniegi w górach. Tyrol zagrożony powodzią.**

BERLIN, 11.11 (Tel. wł. Hasła Łódzkiego) Wedle doniesień z Lichtensteinu z powodu wezbrania Renu, położenie jest bardzo poważne. Koło miejscowości Schaan tama została przerwana na długości 50 metrów, skutkiem czego woda szeroko się rozlała. Linja kolejowa częściowo stoi pod wodą, zdołano jednak dotąd utrzymać ruch w pobliżu miejscowości Gampion, która bardzo ucierpiała w czasie ostatniej powodzi.

Tama nad Renem została ponownie przerwana, skutkiem czego roboty, które trwały, zostały zupełnie zniszczone.

W pobliżu Buchs pracuje się gorączkowo, aby nie dopuścić do przerwania tamy.

W rejonie Graubündem potoki górskie tak wezbrały, że nastąpiła powódź.

Na równinie w okolicy Castilignione rzeka Ada ponownie wezbrała i zagraża linji kolejowej.

Także Campodolino jest zagrożone. Miejscowość Zweibruecken jest ponownie zagrożona. Potok Schwarzbach w ciągu 24 godzin podniósł się o 1 i pół metra. Baraki leżące pod miastem są ewakuowane. Na włoskiej Rivierze między Albissola koło Genui burza podmyła linję kolejową tak, że pociąg pośpieszny musiał być skierowany na inną linję. Ruch osobowy odbywa się z przesiadaniem.

PARYŻ 11.11 (AW). Donoszą tu o wielkich opadach śnieżnych, które spadły w Wogezach, Alpach, Pirenejach.

INSBRUCK, 11.11 (AW). Wskutek znacznych opadów śnieżnych wezbrały w szeregu okręgów Tyrolu rzeki górskie do tego stopnia, że zachodzi poważna obawa powodzi. Koło Insbrucku wezbrane wody zerwały most.

# Katastrofa pod Bydgoszczą

**Parowóz rozbity, wagony zniszczone**

BYDGOSZCZ, 11. 11. (PAT). Na dworcu w Konojadach nastąpiło zderzenie trzech wagonów towarowych z parowozem, wjeżdżającego na dworzec pociągu towarowego z Brodnicy. Na skutek zderzenia parowóz uległ uszkodzeniu, wagony zaś zostały zupełnie rozbite. Przyczyną zderzenia było złe nastawienie zwrotnicy. Wypadku z ludźmi nie było.

# Tylko jedna lista wyborcza

**Mussolini nie chce mieć przeciwników w parlamencie**

RZYM, 11.11 (ATE). Naczelna rada faszystowska powzięła ostateczną decyzję w sprawie zasad przeszłej ordynacji wyborczej do parlamentu. Parlament w myśl tych zasad składać się ma z 560 posłów wybieranych przez naród oraz 400 przedstawicieli partji faszystowskiej i faszystowskich syndykatów. Cały kraj stanowi jeden okręg wyborczy i do wyborów dopuszczona ma być tylko jedna lista wyborcza. Zniesione zostało powszechne prawo wyborcze, czynne prawo wyborcze przysługuje tym osobom ,które na podstawie uiszczenia składki syndykalnej okażą, że są aktywnym elementem w życiu narodowem, albo tym osobom, które wykażą, iż pracują pożytecznie dla jedności narodowej. Naczelna rada faszystowska tłumaczy reformę prawa wyborczego tak, że dla sprawnego funkcjonowania organizmu państwowego należy wykluczyć działalność partyj opozycyjnych i pomóc w tworzeniu jednolitej partji politycznej.

# Drugi dzień procesu Manoilescu

**Gen. Averescu będzie bronił oskarżonego. Przedsmak sensacji.**

BUKARESZT, 11. 11. (ATE). Podczas dzisiejszych rozpraw sądowych przeciwko Manoilescu pojawił się na sali były premjer gen. Averescu, co wywołało wśród obecnych wielką sensację. Gen Averescu będzie występował jako obrońca oskarżonego. Oświadczył on, iż podjął się tej obrony nie dlatego, że oskarżony był podsekretarzem w jego gabinecie, ale z powodu osobistej przyjaźni. Averescu kwestjonuje kompetencje sądu bukareszteńskiego. Oświadczył on, iż stacja kolejowa, na której aresztowany był Manoilescu leży na terytorjum kronsztadzkiego okręgu wojennego i tam też proces powinien się odbywać. Averescu uważa, iż aresztowanie oskarżonego nastąpiło nie na granicy rumuńskiej, ale w odległości 800 km. od granicy. Rząd po skonfiskowaniu papierów na granicy zastanawiał się przez 12 godzin, czy dokonać aresztowania Jakie były powody tej zwłoki Averescu nie chce mówić, oświadczając, iż wyjawi to w właściwym czasie. Sąd 4 głosami przeciwko jednemu odrzucił niekompetencję wyznaczoną przez Averescu.

## Różne wiadomości

*JAPOŃCZYCY — PAPIEŻOWI.* Katolicka ludność Japonji postanowiła wręczyć Papieżowi upominek, przedstawiający sceny historji swego kraju. W ten sposób chcą oni wyrazić Papieżowi wdzięczność za wyświęcenie pierwszego japońskiego biskupa.

*BOLSZEWIKOM NIE UDAŁO SIĘ ZE SREBREM ANGIELSKIM.* Na ryskiej komorze celnej zatrzymano z polecenia poselstwa angielskiego transport 7 skrzyń, wypełnionych srebrem i naczyniami poselstwa angielskiego w Leningradzie. Srebro skonfiskowali bolszewicy i przy pomocy 3-ch obywateli łotewskich wywieźli zagranicę celem spieniężenia. Niestety ajenci angielscy wykryli zamiar sowiecki i zrabowany skarb odzyskali. Przedstawia on ogromną wartość nietylko jako srebro, gdyż sporo naczyń zaliczyć można do antyków.

*ANGLICY, A BUDOWA DOMÓW W WARSZAWIE.* Gmina miasta Warszawy otrzymała ostatnio propozycję pożyczki budowlanej od trustu angielskiego. Propozycja jest o tyle dogodna, że pożyczka będzie dana na lat 40. W przeciągu 2-ch lat stanęłoby w Warszawie 20 tys. izb mieszkalnych. Materjał potrzebny do budowy, Anglicy zobowiązują się nabyć w Polsce.

*ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO WŁAMYWACZA.* Policja warszawska aresztowała niebezpiecznego włamywacza międzynarodowego, nazwiskiem Ignacy Tkacz. Dokonał on zuchwałych włamań zagranicą i za zdobyte pieniądze zakupił kilkadziesiąt morgów ziemi w Wólce Posadowskiej, pow. grójeckiego. Jął się już gospodarki, gdy oto przybył do Polski za nim specjalnie wysłany naczelnik policji kopenhaskiej Hausen i przy pomocy policji polskiej Tkacza aresztował.

*MERKURY NA TARCZY SŁONECZNEJ.* Dzień czwartkowy był rzadkim dniem zjawisk niebieskich. Zapowiadaliśmy kilka dni temu, że Merkury wejdzie na linję prostą, łączącą słońce z ziemią. Zjawisko to można oglądać przez odpowiednie szkła i wówczas widoczne jest, jako ciemny krążek na słońcu, który przesuwa się zwolna w przeciągu kilku godzin. Zjawisko to obserwowano we czwartek, lecz z powodu dnia pochmurnego niewiele można było dojrzeć. Wobec czego spełzły na niczem wszelkie przygotowania i ciekawi muszą czekać do 11 listopada 1937 roku, gdyż w dniu tym zjawisko powtórzy się.

*INICJATYWA BYDGOSZCZY O ZAKUP STATKÓW HANDLOWYCH.* Dowiadujemy się od naszego korespondenta, że Rada Miejska m. Bydgoszczy uchwaliła zwrócić się do wojewody poznańskiego o zainicjowanie akcji zakupna jednego statku handlowego przez ludność województwa poznańskiego. Statek ten oddany będzie na własność Państwa Polskiego. Myśl ta powstała w Bydgoszczy celem powiększenia handlowej floty polskiej i, co za tem idzie, podniesienia dobrobytu kraju. Ważnym czynnikiem jest także umocnienie myśli państwowej wśród ludności pomorskiej, strzegącej dostępu do polskiego morza.

Inicjatywa m. Bydgoszczy jest dobra i ma poważne znaczenie, wobec tego spodziewać się należy, że i inne województwa pójdą wślad i każde z osobna ufunduje po jednym statku.

---

# Sensacja procesu gen. Gajdy

### Wojskowy sąd kasacyjny rozpoczął rozprawy. Prasa czeska ogłasza depesze Cziczerina w sprawie przyjazdu do Rosji gen. czeskiego. Inne pisma bronią generała. Sensacji dostarczy sam sąd.

**(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego")**

**Wiedeń,** w listopadzie.

W Pradze czeskiej rozpoczęły się obrady sądu kasacyjnego pod przewodnictwem gen. Janu w sprawie byłego naczelnika czeskiego sztabu generalnego, gen. R. Gajdy, oskarżonego o złamanie dyscypliny wojskowej i etyki. W sprawie tej prasa praska poświęca trochę więcej miejsca wślad za oficjalnem oświadczeniem agencji telegraficznej czeskiej, dotyczącej depeszy Cziczerina i byłego przedstawiciela sow[illegible], Gillersona. W depeszach tych jest mowa o gen. Gajdzie i jego zamiarach wyjazdu do Rosji sowieckiej. Mówił o tem przed kilkoma dniami w senacie dr. Benesz, wygłaszając swoje ekspose i odpowiadając jednocześnie na interpelację jednego z senatorów.

Niektóre pisma w artykułach swych wspominają nietylko o wyjeździe gen. Gajdy do Rosji, ale jednocześnie o rzekomej funkcji, jakiej mógłby się padjąć będąc na miejscu w Sowietach. Pisma zaś stojące po stronie oskarżonego generała, starają się udowodnić, że w depeszach tych nie mówi się nic jakoby gen. Gajda miał się sam zwrócić do władz bolszewickich o pozwolenie przyjazdu. Z tego wynika, że tekst depesz będzie przedłożony sądowi do wyjaśnienia.

Aby zająć stanowisko bezstronne, podajemy teksty depesz w całości: Szyfrowa depesza Cziczerina, wysłana 24 października 1920 r. na ręce przedstawiciela sowieckiego w Pradze, Gillersona, brzmi:

„Jeszcze nic nie postanowiliśmy w sprawie zezwolenia na przyjazd Gajdy do Moskwy. Donoszę śpiesznie, że pokładamy wielkie znaczenie na stosunki z nim i uprasza się o zwrócenie bacznej uwagi. Naturalnie, trzeba powstrzymywać go od chęci wyjazdu na Syberję. Powinno się pomagać w jego dążeniach lewicowych i wyzyskać stosunek z Kołczakiem i innymi prawicowcami. Nieporozumienia legjonów czeskich z Kołczakowskimi przyśpieszyły rozbicie ruchu kontrrewolucyjnego armji kołczakowskiej. Legjony poczęły rozumieć rolę swoją i prawdziwe dążenia republiki sowieckiej. Nastroje te trzeba padtrzymać i dać do zrozumienia, że Sowiety zrozumiały zwrot i postanowiły uznać rezultaty. Cziczerin".

W drugiej depeszy Cziczerina do tegoż przedstawiciela sowieckiego mówi się:

„Nie możemy zwracać się osobiście do Gajdy, lecz, jeżeli sam zwróci się do nas w sprawie przyjazdu do Rosji, to nie będziemy odwlekać z odpowiedzią. Pozwolenie przyjazdu zapewnione, chcielibyśmy jednak poznać wcześnie jakie są życzenia jego. Z naszej strony nic nie możemy ofiarować i oczekujemy na jego wyjaśnienie. Prosimy postarać się, aby inicjatywa przyjazdu nie wyszła od nas, ale od niego samego, Cziczerin".

O depeszach tych nie było wówczas mowy. (Czesi odszyfrowali je dopiero jesienią 1926 roku); czechosłowacka agencja telegraficzna opublikowała natomiast depeszę o treści nie mającej nic wspólnego z Gajdą. W depeszy tej mowa była o Gillersonie, żądającym przyśpieszenia wiz dla byłego pułkownika Rakowieckiego i jego adjutanta Mołotkowskiego, którzy, jak się później okazało, byli w bliższych stosunkach z Gajdą. Pułkownik Rakowiecki przyjechał do Czechosłowacji jesienią 1920 r. jako przeciwnik rządu bolszewickiego, lecz później zmienił zapatrywania i został wezwany do Moskwy. W depeszy Gillersona, wysłanej w tej sprawie, mówi się dosłownie:

„Proszę przedsięwziąć wszelkie sposoby przyśpieszenia przyjazdu do Rosji Rakowieckiego z żoną i dzieckiem, oraz jego adjutantem Mołotkowskim. Zatrzymali się oni w Pradze, jadąc z Władywostoku, ponieważ nie mieli wiz niemieckiej i estońskiej. Są w posiadaniu wizy Wileńskiego i Martiensa. Jestem głęboko przekonany o ich oddaniu dla władzy sowieckiej. Mam tego liczne dowody".

Na depeszy tej jest prywatny dopisek:

„Dla Gołubiewoj: Dlaczego nikt nie pisze przez Rewel i Rygę? Lewin.

Podpis: Gillerson".

Ogłoszenie powyższych depesz wywołało ogromne zainteresowanie społeczeństwa czechosłowackiego. Depesze te nie uzupełniają jednak dostatecznie sprawy Gajdy i dalszych wyjaśnień spodziewać się należy w przyszłości, jak przypuszczają niektórzy w Pradze. Spodziewać się można, że sąd wojskowy sprawi niejedną jeszcze sensację.

**S. K.**

---

# Wysiłki grup komunistycznych w Rosji

### Zwolennicy Stalina starają się o pozyskanie „kułakow". Zwolennicy Trockiego porozumieli się z grupami bezrobotnych.

**(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego")**

**Ryga,** w listopadzie

Z Moskwy donoszą o ciekawych wykrętach Bucharina podczas mowy jego w Leningradzie. Mówił on, że opozycja bolszewicka nie opiera się na proletarjacie rosyjskim, ale na bezrobotnych, którzy w przeważnej liczbie zatrudniani są przez dawniejszą inteligencję i burżuazję. Twierdzenie to jest śmieszne i nie wytrzymujące krytyki, gdyż bezrobotni rosyjscy również nie są innym czynnikiem, jak grupą proletarjacką. Masa ta według słów Bucharina związana jest wspólnotą idei, a zwłaszcza dokuczliwą biedą. Solidaryzują się z nimi również robotnicy i tacy, którzy mają pracę, oraz chłopi przebywający w miastach. Grupy te łączą się między sobą i stwarzają najniebezpieczniejszy element opozycji dla obecnych władców Rosji. Najcharakterystyczniejszym rysem tego ruchu jest pono fakt, iż przywódcami tej biedoty jest zmasakrowana inteligencja rosyjska. Władze sowieckie tem też tłumaczą przyczynę zorganizowania specjalnych jaczejek opozycji w wyższych zakładach naukowych.

Według słów Bucharina, chociaż Trocki i jego zwolennicy występują w porozumieniu z partjami lewemi, to jednak wchodzą w kombinację z ruchem prawicowym, który nic wspólnego nie może mieć z bolszewikami i komunizmem rosyjskim. Aby przeciwstawić się im, zwolennicy Stalina starają się podburzyć t. zw. „kułaków", grupę zamożniejszych gospodarzy wiejskich, upośledzonych do tego czasu pod względem praw wyborczych. Wyzyskują oni kilkakrotnie wystąpienie opozycji przeciwko tym gospodarzom i mają chęć zorganizować „kułakow" do walki z grupami Trockiego. Tyle narazie donoszą z Moskwy o sytuacji wewnętrznej w Sowietach.

**Z. K.**

# Agitacja opozycji w Moskwie

### Zwolennicy Stalina niedopuszczają do głosu Trockiego. Opozycja wywiesiła portrety Zinowjewa i Trockiego.

BERLIN, 11.XI. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Dziennik tutejszy „Berliner Zeitung" podaje ciekawe depesze o „święcie bolszewickiem" w Moskwie. Trocki i Zinowjew wraz że swymi zwolennikami usiłowali skorzystać z demonstracji świątecznej, lecz czujne oko Stalina przeszkodziło zamiarom. Pomimo to w niektórych dzielnicach miasta zwolennicy opozycji przeforsowali agitację za trockim. I tak, okna domów swoich przybrali portratami Trockiego i Zinowjewa, oraz plakatami agitacyjnymi.

Zebrania opozycji nie udały się wszędzie, gdyż przeszkodziła temu milicja i wojsko. Według doniesień z Rygi na ulicach wzniesione były specjalne trybuny dla mówców, lecz przemawiać dozwolono tylko zwolennikom Stalina. Zaledwie w niektórych tylko miejscach zezwolono na mowy przywódców opozycji i to jedynie na wyraźne żądanie zebranych tłumów.

W Moskwie opozycja rozrzuciła sporą ilość ulotek agitacyjnych, w których nazwała się grupą bolszewików Lenina. W ulotkach tych mówi się o nacisku opozycji na obecne władze sowieckie i ustępstwie Stalina na rzecz opozycji.

———o———



---

# Obrona przeciwgazowa

## *Wojna chemiczna a bezpieczeństwo Państwa*

Wojna nowoczesna z właściwemi jej metodami i środkami walki posiada potęgę grozy i tytaniczność zagłady i zniszczenia. Tem sroższą jest wojna, im wyrafinowańszemi są jej metody, tem zaś pewniejsze zwycięstwo, im dyspozycja środków jest obfitsza i ich zastosowanie umiejętniejsze.

Już początek wojny światowej, bo historyczny pierwszy wielki atak gazowy niemiecki przeciw Francuzom, dokonany 22 kwietnia 1915 r. o godz. 17-ej w okolicach Ypres we Flandrji daje należyty obraz, czem staje się wojna gazowa i jakie jej znaczenie.

Napad trwający zaledwie 15 minut położył trupem około 5000 ludzi

O męczarniach i cierpieniach przedśmiertnych tych bohaterów od gazu poległych mówił wygląd ich zwłok.

Sine, konwulsyjnie jakby powykrzywiane i skarżące się niebu patrzyły wysadzonemi bólem z orbit oczyma, rozchylając tragicznie usta okryte krwawą pianą. — Przerażający i ścinający krew w żyłach widok.

Jeśli u nas mowa o wojnie chemicznej, to winniśmy odnieść się do tego problematu z najwyższą uwagą, oraz myśleć o samoobronie Otoczeni zewsząd wrogami, przebywamy pod najwyższą grozą okrucieństwa wojny, jeśliby do niej przyszło.

Jeden z najpotężniejszych przemysłów chemicznych świata, przemysł przeciwników, nie spoczywa dzisiaj, ale kryjąc zazdrośnie ta jemnicę niespodzianek wojny, w laboratorjach przygotowuje chemiczną śmierć tysiącom istnień polskich.

Czyhają na nas lotne, płynne i stałe substancje chemiczne czekające na zarzucenie niemi Polski z balonów metalowych, z pocisków armatnich, bomb lotniczych i t. p.

Żadna akcja polska uświadamiająca ludność o istocie wojny chemicznej, jej metodach i środkach walki — choćby była najlepiej propagandowo przeprowadzoną nie będzie jeszcze nigdy dość silną i należycie wystarczającą, by całe niebezpieczeństwo grożącej nam wojny chemicznej dosadnie przedstawić i ustrzedz się jej wybuchu.

Instytucja, która w zrozumieniu niebezpieczeństwa wojny gazowej jęła się uświadamiania o niem społeczeństwa, przygotowywania laboratorjów, fabryk chemicznych, oraz środków obrony przeciwgazowej, to T-wo Obrony Przeciwgazowej. — Winno całe społeczeństwo tworzyć jego członków i w celach i zadaniach T-wa czynny mieć udział, nie szczędząc grosza ni pracy.

Obdarz maską gazową i naucz się z nią obchodzić każdego mieszkańca kraju i każde zwierzę mogące ci stworzyć i przynieść pożytek.

Wyćwicz i wyszkol służbę obserwacyjno-alarmową i wywiadowczą tak sprawnie, by nie o każdym nowym, grożącym ci gazie, czy wypadzie uprzedziła cię, lub ostrzegła, ale by doniosła o każdej nowej myśli twórczej, każdej formule chemicznej, mającej nieść zgubę i zniszczenie.

Wstrzymaj jednym niezłomnym nakazem woli i rozkazu cały ruch i ukryj go w przygotowanych podkopach, tunelach i schronach gwarantujących ci niezaprzeczenie najpewniejsze bezpieczeństwo, gdyś wszystko przygotował, by gazy nieprzyjaciela stały się dla ciebie igraszką tylko lub bajką dziecinną.

Pracując ofiarnie i w tajemnicy najwyższej przed nieprzyjacielem, tworząc groźne środki chemicznej obrony wzbudzaj w nim samym niechęć zaczepki i strach przed tobą, twemi wynalazkami i zdecydowaną chęcią walki obrony, przewyższyć mającą jego walkę zaczepną.

W trosce o najbliższych twoich, o największe wartości historyczne, kulturalne, narodowe i intelektualne, czerp siły i energję, niezłomność i nieugiętość do wcielenia w czyn twych zamierzeń i postępowań, pomny na to, iż szczęście Rzeczypospolitej winno być dla ciebie najwyższym nakazem. Najbliższe dnie ujawnią nam wysiłki T-wa Obrony Przeciwgazowej organizującego pokazy obrony chemicznej.

Pewne poparcia i przy współudziale społeczeństwa zademonstruje T-wo wspomniane pokazy, wypuszczając chmury dymów i gazów o bardzo małem i ograniczonem działaniu, niemniej dostatecznem, by uprzytomnić sobie rzeczywistość.

Bo tam, gdzie w czasie wojny chmura gazowa przejdzie, jeśli nie zastosowano w porę środków obrony, życie całe zamrze, roślina żadna się nie ostoi i ptak nawet nie przeleci, a powykrzywiane konwulsyjnie i tragicznie w nieopisanej boleści trupy ludzi i zwierząt z wysadzonymi z orbit oczyma, z pianą krwawą na wargach przekleństwo nieść będą tobie i tym, którzy do tak strasznej ich śmierci dopuścili.

# KRONIKA

Sobota, 12 listopada Marcina P. M.
Niedziela, 13 listopada, Stanisława Kostki.

TEATRY.

**Teatr Miejski** — Dar poranka.
**Teatr Popularny** — Gri-Gri.
**Miejska Galerja Sztuki** — Wystawa Prac Włastimila Hofmana.

KINA:

**Miejski Kinematograf Oświatowy** — Monte Santo.
**Apollo** — Więźniowie burzy
**Casino** — Symfonja zmysłów.
**Czary** — Więźniowie gór.
**Corso** — Korsarz puszczy.
**„Imperjal"** — Demon doliny śmierci.
**„Luna"** — Teatr art.-lit. „Gong".
**Nowości** — „Polskie Radio", Dama w czarnem.
**Odeon** — Venus z Wenecji.
**Resursa** — Quo Vadis.
**Splendid** — Bestja morska.
**Kino Spółdzielni Państwowej** — Królewicz fijołków.
**Grand-Kino**—Strąciły go w przepaść kobiety.
**Savoy** — Od godz. 11 wieczór występy artystyczne.



## *Myśli*

Cóż mówić o ludziach, którzy skarżą się, mówiąc: waleczni byliśmy, a nie mamy starszeństwa i znaku? Kto dla starszeństwa i znaku walczy, niech idzie do Moskala.

**Adam Mickiewicz.**

## *Oczy i gwiazdy*

Gwiazd każesz szukać mi nocą na niebie,
By czytać przyszłość wśród mglistej roztoczy.
Co w nich wyczytam, skoro mam już ciebie,
Całuję usta — patrzę w twoje oczy?...

Gwiazdy są zimne, dalekie... W potrzebie
Pomóc nie mogą, gdy duch się zamroczy;
A kiedy radość się w piersiach kolebie,
Innemi szlaki, niźli one, kroczy.

W oczach twych widzę otuchę spokojną,
W oczach twych miłość wciąż czytam ukojną,—
Powiedz mi, poco na gwiazdy mam patrzeć?

W oczach twych radość, gdy u mnie wesele;
Smutny-m — a w oczach twych smutku tak wiele...
Gwiazdy nie mogą mi oczu twych zatrzeć!

**K. Piotrowski.**

## Z żałobnej karty

W dn. wczorajszym rozstał się z tym światem Robert Biedermann, starszy syn założyciela firmy R. Biedermann, urodzony w roku 1864, po ukończeniu Wyższej Szkoły Rzemieślniczej w Łodzi, kształcił się dalej jako chemik w Wyższej Szkole Chemicznej w Miluzie, a następnie praktykował w fabrykach we Francji. Po ukończeniu praktyki zagranicznej wstąpił w 1885 roku jako współpracownik do firmy ojca, a w roku 1889 jako współwłaściciel. Przeważnie kierował działem chemiczno - farbiarskim firmy.

## OSOBISTE

B. ławnik magistratu m. Łodzi poseł Wienczysław Badzian mianowany został burmistrzem w Słupcy.

## Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 12 listopada dyżurują następujące apteki: M. Epsztein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12), Sukcesorowie Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15). (r)

# Jak Łódź święciła 9-tą rocznicę odzyskania niepodległości

### Nabożeństwa. Defilada. Odznaczenie łódzkiej policji. Krzyże i nagrody. Akademja. Uroczystość na prowincji.

Dzień wczorajszy, dzień dziewiątej rocznicy odzyskania niepodległości wypadł w Łodzi bardzo okazale i uroczyście. Wszystkie gmachy publiczne oraz domy prywatne udekorowane były flagami o barwach narodowych, sklepy od godz. 10 do 13-ej były zamknięte. Uroczystości zaczęły się od solennych nabożeństw dla młodzieży szkolnej w świątyniach wszystkich wyznań. O godz. 10 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Stanisława Kostki, które celebrował J. E. ks. biskup Tymienicki. Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i komunalnych z pp. wojewodą Jaszczołtem, gen. Małachowskim, starostą Rżewskim, inspektorem Foersterem, prezesem S. O. Bełżyńskim i wiceprezydentami Wojewódzkim i Groszkowskim na czele oraz licznie zebrani reprezentanci miejskiego społeczeństwa.

Po nabożeństwie przedstawiciele władz odebrali o godz. 12-ej defiladę garnizonu łódzkiego oraz straży ogniowej i policji przed gmachem Kuratorjum przy ul. Piotrkowskiej.

Następnie udano się do koszar policyjnych przy ul. Żeromskiego, gdzie Wojewoda udekorował Komendanta P. P. na m. Łódź, Niedzielskiego, Złotym Krzyżem Zasługi, naczelnika wydziału śledczego komisarza Wayera, Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz st. posterunkowego Romana Leskiego (Piotrków), Władysława Połomskiego, posterunkowego (Piotrków), Kazimierza Wiktorowskiego st. posterunkowego (posterunek pol. w Koluszkach), st. przodownika Karola Podelsaka (Radomsko), Jana Iwańskiego przodownika (posterunek pol. w Piątku, pow. Łęczyckiego), Walerjana Ząbka st. przodownika (Radomsko), Alfonsa Pośpiecha (pierwsza brygada służby śledczej w Łodzi), Bronzowemi Krzyżami Zasług.

Następnie p. Wojewoda wręczył medale pamiątkowe z 11 Ogólno - Krajowych Zawodów Sportowych Pol. Państw. w Warszawie 1927 r. komendantowi P. P. podinspektorowi Anatolowi Elsesserowi, podkomisarzom Leonowi Czyrkowi, Stanisławowi Janowskiemu, Ludwikowi Hankemu, Mieczysławowi Tarwidowi, aspirantowi Bolesławowi Górskiemu, przodownikom Władysławowi Branickiemu, Piotrowi Kordeckiemu, Janowi Świecińskiemu i Teofilowi Zadkemu, st. posterunkowym Józefowi Wilkowi, Janowi Zychalskiemu, Ludwikowi Szymańskiemu i Ignacemu Langerowi oraz posterunkowym Wincentemu Daraszkiewiczowi, Stanisławowi Jachowi, Władysławowi Jarsowi, Ignacemu Klimczakowi, Romanowi Kubiakowi, Marjanowi Kędzierskiemu, Ignacemu Lewandowskiemu, Ewaldowi Mikołajewskiemu, Janowi Pankowskiemu, Mironowi Szumskiemu, Aleksandrowi Smukowskiemu.

Pozatem nagrody przyznano: st. przodownikowi Stanisławowi Pakule, przodownikom Władysławowi Branickiemu i Wincentemu Mazarontowi, st. przodownikowi Władysławowi Stejskałowi, posterunkowym Ewaldowi Mikołajewskiemu, Janowi Szaplikowi, Wincentemu Zaraszkiewiczowi, Wacławowi Domagalskiemu. Posterunkowy Stanisław Zieliński otrzymał dwie nagrody, zaś posterunkowi Antoni Gocek i Kronisław Gustanow po trzy pierwsze nagrody.

O godz. 8-ej wiecz. odbyła się uroczysta akademja w Sali Filharmonji, na którą przybyli przedstawiciele władz z państwowych i komunalnych, oraz liczne rzesze publiczności.

Również uroczyście obchodziła wczorajsze święto prowincja. W szeregu miast, jak w Zgierzu, Pabjanicach, Zduńskiej Woli, Kaliszu itd. Miasta te były bogato udekorowane. Zrana odbyły się wszędzie uroczyste nabożeństwa, po których nastąpiły defilady miejscowych garnizonów, oddziałów skautów, policji i straży ogniowej.

# O racjonalne połączenie Łodzi ze światem

### Konferencja w Urzędzie Wojewódzkim. Słuszne postulaty Łodzi. Memorjał złożono w ministerstwie Komunikacji. Dlaczego w Lux'ie każą spać i... płacić? Warszawa—Łódź w dwie godziny. Łódź nie chce być „przyczępką". Iskierka nadziei na poprawę.

W dniu wczorajszym odbyła się w Gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi konferencja, w której wzięli udział p. wojewoda Jaszczołt, naczelnik stacji Łódź - Fabryczna, przedstawiciel ministerstwa Komunikacji oraz przedstawiciele wszystkich zrzeszeń i ugrupowań gospodarczych na terenie Łodzi.

Konferencja ta zwołana została na skutek memorjału zrzeszeń gospodarczych m. Łodzi, złożonego przed miesiącem na ręce p. ministra komunikacji inż. Romockiego.

Memorjał ten, opracowany bardzo skrupulatnie, wskazywał ministerstwu, jak bardzo Łódź jest pokrzywdzona w porównaniu z innemi miastami, pod względem dogodności połączeń kolejowych.

Ministerstwo, po rozpatrzeniu słusznych żądań przedstawicieli sfer gospodarczych m. Łodzi, zainicjowało wczorajszą konferencję, która, mamy nadzieję, nie pozostanie tylko czczą rozmówką, lecz przeciwnie, wyda jak najlepszy plon.

Przedewszystkiem poruszona była sprawa pociągu pośpiesznego t. zw. Lux'u, którego trasa biegnie Paryż — Warszawa i z powrotem.

Zauważono, że w Polsce, a szczególniej na przestrzeni Łódź — Warszawa jedzie tym pociągiem bardzo nieznaczna ilość pasażerów. Dzieje się to z tego powodu, że pasażer wsiadający w Łodzi o godz. 12 w południe, a przyjeżdżający do Warszawy o godz. 2 pp.. musi — prócz normalnej opłaty za I klasę (Lux nie posiada II kl.) i 40 proc. dopłaty za pośpiech — dopłacić kilkanaście złotych za miejsce w wagonie sypialnym, z którego absolutnie nie korzysta.

Nic też dziwnego, że nikomu nie chce się tylko dla szumnej nazwy pociągu, przepłacać kilkunastu złotych, dzięki też czemu, jedynymi pasażerami są posługacze i maszyniści.

W odpowiedzi na to przedstawiciel min. Komunikacji wyjaśnił, że niestety nie można zmienić tego, ponieważ jest to pociąg zagraniczny i przepisy te są zatwierdzone przez Międzynarodową Konwencję Komunikacji.

Wobec tego przedstawiciele Łodzi wysunęli wniosek, by min. komunikacji ustanowiło nowy pociąg, wychodzący z Łodzi o godzinie 7 rano z wyjazdem do Warszawy o godzinie 9 rano i ten sam — w odwrotnym kierunku o g. 19 z przyjazdem do Łodzi o godz. 21.

Pociąg ten *nie przystawałby na żadnej stacji*, a szybkość biegu jego musiałaby się równać szybkości Lux'a t. j. 66 klm. na godzinę.

Następnie wysunięto postulat o ustanowieniau pociągu z Łodzi do Poznania i z powrotem, i to takiego, któryby na tym szlaku przystawał 3—4 razy i przebywał tę przestrzeń w ciągu 6 i pół godziny.

Warszawa posiada taki pociąg (przez Kutno), Łódź zaś, leżąca na połowie drogi z Poznania do Warszawy, nie posiada żadnego dogodnego połączenia z Poznaniem.

W końcu przedstawiciele naszego miasta poruszyli trzecią, również b. palącą sprawę.

Jeśli pierwsze dwie miały w dużym stopniu podłoże gospodarcze, to ta ostatnia — że się tak wyrażę — codzienne.

Łódź do dnia dzisiejszego jest „przyczepką" do pociągów dążących do Małopolski i do wszystkich miejscowości leczniczych. Pasażerowie z Łodzi skazani więc są na to, że w Koluszkach muszą się tłoczyć do przepełnionych wagonów i niejednokrotnie nie dostają siedzącego miejsca do samego Lwowa, Krakowa czy Zakopanego.

Wobec rozbudowy węzła kolejowego pod Rokociem, pociągi łódzkie *nie potrzebowałyby przejeżdżać przez Koluszki*, a pasażerowie nie byliby narażeni na tłoczenie się, brak miejsca i zbędną przesiadkę.

Delegat min. Komunikacji przyrzekł sprawę tę odpowiednio zreferować w stolicy i wyraził nadzieję, że słuszne postulaty Łodzi znajdą żywy oddźwięk w łonie Rządu.

# Zebrania kontrolne rezerwistów

W dniu dzisiejszym winni się stawić na zebrania kontrolne szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia (kat. A. C. C I) przed komisją Nr. 1 przy ul. Leszno 7-9, mężczyźni rocznika 1901, zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery od Kr do Kz, oraz zamieszkali w obrębie 7 komisarjatu policji, o nazwiskach na litery C, H, Ch, I, J, K.

Przed komisją Nr. 2 przy ulicy Konstantynowskiej 81, winni stawić się mężczyźni rocznika 1899, zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na literę Sz., oraz zamieszkali w obrębie 13 komisarjatu policji o nazwiskach na litery R, S, T, U, W, Z.

W dniu jutrzejszym zebrania kontrolne nie odbywają się.

# *Teatr i Sztuka*

### TEATR MIEJSKI

Dziś, sobota, premjera przemiłej, pogodnej komedji Joachima Forzana „DAR PORANKA", która podobna w charakterze do słynnejj sztuki Niccodemiego „Świt, dzień i noc" miała podobne jak tamta wielkie powodzenie na wszystkich scenach polskich.

W głównej, popisowej roli kobiecej Karolina Lubieńska, w głównej męskiej Włodzisław Ziembiński, który jednocześnie komedję wyreżyserował. Dekoracje Konstantego Mackiewicza.

Początek o godzinie 8-ej min. 30, koniec 3-ch aktów o godzinie 11-ej.

Jutro, niedziela, o godzinie 3-ej i pół (trzeciej i pół) ostatnie niedzielne popołudniowe powtórzenie „DZIADÓW". Ceny popularne.

Wieczorem powtórzenie „DARU PORANKA".

Bilety w Cukierni Gostomskiego.

### DALCROZE W ŁODZI.

Słynny reformator rytmiki tanecznej Jacques Dalcroze przybywa wraz z swym zespołem do Łodzi w sobotę, dnia 19 b. m. i da jedyny recital taneczny w Teatrze Miejskim o godzinie 4-ej po połuniu.

### TEATR KAMERALNY

zapełnia się co wieczór do ostatniego miejsca najwytworniejszą publicznością naszego miasta, która entuzjastycznemi oklaskami nagradza nieporównaną wirtuozowską grę Junoszy-Stępowskiego w przekapitalnej roli arystokraty - ramola.

W odpowiedzi na liczne życzenia — przedstawienia w Teatrze Kameralnym rozpoczynają się o godzinie 8-ej minut 45 (ósmej minut czterdzieści pięć). Jutrzejsze niedzielne przedstawienie rozpocznie się wyjątkowo o godzinie 9-ej minut 15 wieczorem.

### TEATR POPULARNY.
**Ogrodowa 18.**

Dziś w sobotę Teatr Popularny występuje po raz pierwszy w bierzącem sezonie z operetką Pawła Lincke'go „GRI-GRI". Świetna ta operetka graną była na wszystkich scenach z olbrzymiem powodzeniem, nic więc dziwnego, że wystawienie jej w Teatrze Popularnym wzbudziło wśród miłośników muzyki i tańca olbrzymie zainteresowanie. Obsadę tworzą: pp. Zielińska, Jurdzińska (rola tytułowa), Urbański, *Moranowicz, Górecki*, Tartakowicz, pozatem liczny chór statystów oraz tańce w wykonaniu specjalnie zaangażowanej pary baletowej.

### Dwa przedstawienia dla dzieci.

Dziś w sobotę o godzinie 4.20 po poł. i w niedzielę o godzinie 12-ej w południe w TeatrzePopularnym dla dzieci baśń sceniczna w 4-ch aktach p. t. „KRÓLEWNA KASIA" pod reżyserją A. Góreckiego. Ceny najniższe od 1.50 do 40 gr.

### Teatr Popularny w sali Geyera
**Piotrkowska 295.**

Dziś w sobotę o godzinie 8.20 wieczorem i jutro o godzinie 4-ej po południu i 8.20 wieczorem w sali Geyera, Piotrkowska 295 efektowny dramat na tle emigracji rosyjskiej p. t. „SZAŁ MIŁOŚCI" w premjerowej obsadzie.

### TEATR LITERACKO - ARTYSTYCZNY „GONG".

Dziś w dalszym ciągu arcywesoła rewja p .t. „OLEŚ MA GŁOS"... wypełniająca codziennie widownię do ostatniego miejsca, P. Stefan Laskowski codziennie bisuje szlagierową piosenkę Nela „Oleś ma głos"... Dużem powodzeniem cieszy się sketsch „PACYFISTA" z uroczą p. Popielewską oraz pp. Skoniecznym i Sielaskim. P. Jaśkówna zbiera huczne oklaski za doskonałą piosenkę. Dużem powodzeniem cieszy się p. Talarico jako piękna Hinduska, p. Bukojemska w recytacjach oraz Bolcio Kamiński doskonały jako dziecko ulicy. Z numerów tanecznych specjalnem powodzeniem cieszą się „Blanc et'noir" w wykonaniu całego zespołu baletowego, oraz Pianka morska w wykonaniu pp. I. Soboltówny i E. Wojnara. Zapowiada dowcipnie p. Stefan Laskowski, jako Oleś K...

*Dziś trzy przedstawienia o godzinie 5.45, 7.45 i 10-ej wieczorem.*

### „RAJSKI PTAK".

W nadchodzącą niedzielę dn. 15 listopada otwiera swe podwoje nowy przybytek wesołej Muzy p. n. „Rajski Ptak" w gmachu kina „Imperial", róg Zawadzkiej i Zachodniej.

Na pierwszy ogień idzie rewja w 17 obrazach p. t. „Gdy dziewczynki idą spać" pióra A. Własta, Szer-Szenia i innych.

Zespół składa się z pierwszorzędnych artystów scen warszawskich i krakowskich pp. Borewskiej, Siekierzyńskiej, Wąsowiczówny, Halmińskiej, Orszańskiej i pp. Komorowskiego, Kowalskiego, Siekierzyńskiego, Danowskiego, Wermunda, Remina, baletmistrza Piotrowskiego oraz baletu z 8 girls z Popielewską na czele.

# Z DNIA

**Żądania stowarzyszenia fabrykantów.** — Rozpoczynający się okres wykupywania świadectw przemysłowych na rok 1928 skłonił organizacje gospodarcze Łodzi do podjęcia w obronie przemysłu i kupiectwa włókienniczego energicznych kroków, mających na celu ochronę ich interesów. W tym celu udaje się w przyszłym tygodniu do Warszawy specjalna delegacja stowarzyszenia fabrykantów przemysłu włókienniczego, która złoży Min. Skarbu Czechowiczowi oraz dyrektorowi departamentu opłat skarbowych i podatków p. Koszce obszerny memorjał co do jednej z najpoważniejszych spraw przemysłu zarobkowego: kart rejestracyjnych. Na podstawie obowiązującej ustawy posiadacze maszyn włókienniczych mają prawo do sprzedaży hurtowej wyrobów już na zasadzie kilkuzłotowych kart rejestracyjnych, nie potrzebując zupełnie świadectw przemysłowych. Izba Skarbowa poczęła jednak przedsiębiorcom takim odmawiać tego prawa, domagając się, aby posiadali oni pełne komplety maszyn. Wskutek tego niektóre firmy zmuszone były do zawierania fikcyjnych umów z tkalniami. Wszystkie te momenty podkreśla memorjał stow. fabrykantów przemysłu włókienniczego, domagając się zniesienia jakichkolwiek utrudnień ze strony władz skarbowych. (E)

**Powinszowania dla wojewody Jaszczołta.** —Z okazji nadania odznaczenia orderu Odrodzenia Polski wojewodzie łódzkiemu p. Władysławowi Jaszczołtowi, który otrzymał krzyż komandorski tego orderu oraz naczelnikom wydziałów w Urzędzie wojewódzkim — inż. Karolowi Bayerowi oraz Bolesławowi Knapskiemu, którym nadano krzyże oficerskie orderu Odrodzenia Polski — cały szereg przedstawicieli władz rządowych i komunalnych, wojskowości i organizacji społecznych oraz reprezentantów życia gospodarczego: przemysłu, handlu i finansów Łodzi złożyło odznaczonym dostojnikom swe najserdeczniejsze powinszowania. (E)

**Tydzień obrony przeciwgazowej.** — Miejscowy komitet towarzystwa obrony przeciwgazowej opracował obszerny program rozpoczynającego się w niedzielę dnia 13 b. m. na terenie całej Polski tygodnia obrony przeciwgazowej. Zorganizowane zostaną odpowiednie propagandowe prelekcje dla najszerszych kół społeczeństwa łódzkiego. Również szereg wyższych oficerów sztabu DOK.-Łódź wygłosi odczyty popularne dla wojska i młodzieży. Kuratorjum szkolne zarządziło urządzenie pogadanek i prelekcyj na ten temat w szkołach.

**Skarga niezależnych socjalistów.** Jak się dowiadujemy, niezależna partja socjalistyczna postanowiła, iż wybrany z jej listy radny Martynowski nie zrzeknie się posady w magistracie i mandatu nie przyjmie.

Niezależni socjaliści, uzależniając samą sprawę nieformalnego przeprowadzenia wyrobów przez główną komisję wyborczą od wyroku Trybunału Administracyjnego, do którego odniosła się w sprawie unieważnienia mandatów, zakwestjonowali również podział zastępców przez główną komisję, która podziału tego nie podała oficjalnie do publicznej wiadomości.

## Ruch towarzystw

**Zebranie sekcji śpiewaczo-dramatycznej w Resursie.**

W niedzielę, dn. 13 b. m. o godz. 10 rano w lokalu „Resursy" odbędzie się zebranie Sekcji śpiewaczo-dramatycznej przy Tow. „Resursa", na które Zarząd uprzejmie zaprasza b. czonków tejże Sekcji.

Na zebraniu tem m. in. delegacja przedstawi sprawozdanie z poprzedniego posiedzenia Zarządu „Resursy" w dn. 9 b. m., na którem Sekcja ta została zatwierdzona.

Obecność wszystkich członków Sekcji wobec ważności spraw bardzo pożądana.

**Zarząd.**

## Chochlik drukarski

We wczorajszym sprawozdaaniu z **Teatru Kameralnego** o „Azaisie" wkradła się omyłka drukarska, którą niniejszem prostujemy. Zamiast: „...jednak talent Stępowskiego uczynił z „Azaisa" sztukę, która cieszyć się może nigdy **niesłusznem** powodzeniem", odnośne zdanie powinno brzmieć: „...jednak talent Stępowskiego uczynił z „Azaisa" sztukę, która cieszyć się może nigdy **niesłabnącem** powodzeniem".

## Jeszcze o kuchmistrzach

**Walne zebranie dnia 14 i 15 b. m. Zjazd w Warszawie. Ważne sprawy do omówienia.**

W numerze wczorajszym „Hasła Łódzkiego" podaliśmy wzmiankę o odbytem zebraniu naszych mistrzów kunsztu gastronomicznego i obiecaliśmy omówić niektóre z punktów poruszanych na temże posiedzeniu. Uzupełniamy to dzisiaj. — Głównym celem zebrania było omówienie szczegółów zjazdu kuchmistrzów, a które zwołane zostało do Stolicy. Na zjeździe tym cech kuchmistrzów łódzkich będzie reprezentowany i aby godnie wystąpić, należy zw iększą drobiazgowością omówić sprawy wspólnie, dlatego też zarząd cechu zwołuje na dzień 14 i 15 b. m. zebranie w Resursie Rzemieślniczej wszystkich pracowników przemysłu gastronomicznego.

Organizatorzy zjazdu w Warszawie donoszą, że można się spodziewać licznego przybycia przedstawicieli cechów prowincjonalnych. Spowoduje to poważne wydatki i wobec tego należy zasilić kasę organizatorów zjazdu. Cech nasz na odbytem posiedzeniu omawiał te sprawy i zebrani przyszli do wniosku, iż należy się opodatkować. W sprawie tej pragnie zarząd pomówić na zebraniu, wyznaczonem na 14 i 15 b. m.

Drugim ważnym punktem było omówienie silnego zrzeszenia się kuchmistrów łódzkich. Aby stworzyć silne podwaliny cechu, który ze swej strony pilnowałby interesów zawodu kucharskiego.

Ważną przyczyną zorganizowania się jest także Izba Rzemieślnicza do której cech kucharski pragnie przystąpić, jako silna i uświadomiona organizacja. Dokładne omówienie tej kwestji zarząd pozostawia do zebrania ogólnego mistrzów kucharsk., a o którem powyżej już pisaliśmy. Pożądanem przeto jest, aby na zebranie to przybyła jak największa liczba naszych kuchmistrów.

## Niesumienny sekretarz sądu

**Inspekcja w Zgierzu. Wykrycie nadużyć. Zaskoczony. Pieniądze z pod ziemi. Aresztowany. Dziś zapadnie wyrok.**

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Arnolda w asystencji sędziów Kurczyńskiego i Jurczyńskiego rozpatrywał sprawę Aleksandra Ogrodowczyka, oskarżonego o nadużycia na stanowisku sekretarza Sądu Pokoju w Zgierzu. Oskarżał prokurator Mandecki, bronił oskarżonego z wyboru adw. Kobyliński.

W dniu 24 sierpnia 1926 r. prezes Sądu Okręgowego w Łodzi p. Tadeusz Kamieński przeprowadzając inspekcję w Sądzie Pokoju w Zgierzu stwierdził w obecności sędziego Lucjana Januszewskiego brak pieniędzy w kasie pobranych tytułem opłat stemplowych przez sekretarza sądu Aleksandra Ogrodowczyka, pod którego pieczą pieniądze się znajdowały. Ogółem stwierdzono brak 983 zł.

Sekretarz Ogrodowczyk, który bawiąc poza biurem nie wiedział o przeprowadzonej inspekcji i przybył już po jej dokonaniu na zapytanie sędziego Januszewskiego gdzie są pieniądze, zmieszał się i przeprosiwszy sędziego wyjechał do Radogoszcza, gdzie w urzędzie skarbowym zakupił za 940 zł. znaczków stemplowych, które przywiózł sędziemu oświadczając, że zł. 43 wpłaci nazajutrz. Gdy tego nie uczynił, nie mogąc wystarać się o pieniądze, został z polecenia prokuratora na powiat łódzki p. Mandeckiego aresztowany.

Po osadzeniu Ogrodowczyka w areszcie, rodzina jego wpłaciła brakujące 43 zł. W toku prowadzonego przeciwko Ogrodowczykowi dochodzenia okazało się, że od 170 z górą osób Ogrodowczyk pobrał znacznie większe opłaty stemplowe, niż się od nich należały.

Na przewodzie sądowym oskarżony nie przyznał się do inkryminowanych mu czynów przestępczych. Świadkowie, których w pierwszym dniu rozprawy zbadano 70 zeznawali naogół korzystnie dla oskarżonego, oświadczając, iż nie przypominają sobie by pobierał od nich wygórowane opłaty stemplowe.

O godzinie 4 po poł. przewodniczący sędzia Arnold odłożył dolszy ciąg rozpraw do dnia dzisiejszego do godziny 9 rano. Dziś w godzinach wieczorowych spodziewane jest ogłoszenie wyroku.

## Wyrodna matka

**Poród. Niemowlę zginęło! Ciekawa gospodyni. Tajemnicze zawiniątko. Niemowlę w dole kloacznym. Brak środków. Wyrok sądu.**

W czwartek sąd okręgowy w Łodzi rozparywał sprawę 32-letniej Ryfki Balbermanówny zamieszkałej w Brzezinach, oskarżonej o wrzucenie swego dziecka do dołu kloacznego.

Balbermanówna mieszkała jako sublokatorha u pani Geszler w Brzezinach, gdzie w lipcu roku ubiegłego powiła dziecko płci męskiej.

Gdy po upływie kilku dni dziecko zniknęło z mieszkania, pani Geszler zaczęła indagować swą sublokatorkę o niemowlę.

Balbermanówna dawała wymijające odpowiedzi wobec czego Geszlerowa opowiedziała sąsiadkom o zagadkowem zniknięciu niemowlęcia.

Jedna z lokatorek domu w dole kloacznym dostrzegła jakieś zawiniątko. Po wyjęciu okazało się, że znajduje się w niem trup niemowlęcia.

O powyższem powiadomiono policję, która w wyniku przeprowadzonego dochodzenia aresztowała Balbermanównę.

Na przewodzie sądowym Balbermanówna do winy się przyznała, tłumacząc się brakiem środków dla utrzymania dziecka.

Po przemówieniu prokuratora i obrońcy oskarżonej, sąd ogłosił wyrok, mocą którego Ryfka Balbermanówna skazana została na 7 miesięcy więzienia. (r)

## Listonosz — defraudant

**33 listy i 116 zł. Defraudacja i ucieczka. Dochodzenie. Aresztowany. Ukarana wina.**

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę Michała Ślusarczyka, listonosza III-ciego oddziału pocztowego w Łodzi, oskarżonego o popełnienie szeregu nadużyć.

W kwietniu r. b. kierownik III-go oddziałb pocztowego w Łodzi p. Mieczysław Podgórski wręczył listonoszowi Ślusarczykowi 33 listy zawierające protestowane weksle, celem doręczenia ich adresatom oraz zainkasowanie przez pocztę 116 złotych.

Ślusarczyk zainkasował gotówkę, lecz nie przyniósł jej do kasy urzędu pocztowego i więcej do kasy nie przybył.

O defraudacji powiadomiono wydział śledczy, który wdrożył energiczne dochodzenie. Po kilku dniach Ślusarczyk został aresztowany i przekazany do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

Na przewodzie sądowym Ślusarczyk przyznał się do winy, tłumacząc swój postępek ciężkiemi warunkami materjalnemi. Po przemówieniu prokuratora i obrońcy z urzędu, sąd ogłosił wyrok, mocą którego Michał Ślusarczyk został skazany na 7 miesięcy więzienia. (r)

## W kołowrocie wielkomiejskim

**Czerwony kur. Przy pracy.**

W dniu wczorajszym w godzinach rannych wybuchł pożar w szarparni fabryki Mülego przy ulicy Leszno 3. Do pożaru zawezwano I i II oddział straży ogniowej.

Po godzinnej akcji ratowniczej, w której brali również udział robotnicy fabryki, udało się pożar ugasić. Jak ustaliło dochodzenie policyjne pożar powstał wskutek nadmiernego rozgrzania się szarpacza.

Straty nieznaczne, narazie nieobliczone. Pożar powstał podczas pracy i tylko dzięki szybkiej i skutecznej akcji naszej straży ogień nie przyjął groźnych rozmiarów. (r)

* * *

Kazimierz Grzelak, zamierszkały przy ulicy Mazurskiej 6 w czasie pracy przy budowie kanalizacji na Lublinku wpadł do kanału. Nieszczęśliwy uległ złamaniu nóg. Zawezwany lekarz pogotowia Kasy Chorych po udzieleniu mu pomocy odwiózł Grzelaka do szpitala św. Józefa w stanie bardzo ciężkim. (r)

## Światłocienie wielkiego miasta

SZULER.

*Niedawno pisałem a takim jegomościu, który oszukiwał ludzi w grze w „trzy karty" został przez oszukanych pobity i t. d. Przykład jednak ówczesnego bohatera „Światłocieni" nie odstraszył od tej niebezpiecznej dla całości kości i ryzykownej zabawki 17-to letniego Michała Węskowiaka.*

*Michałek to wielce obiecujący młodzieniec. Od najmłodszych już lat zdradzał chłopczyna niesamowity pociąg do kart. Starsi rżnęli w „oko", a Michałek pod stołem przysłuchuje się z gorączkowem zaciekawieniem grze starszych.*

*— Daję...*

*— Proszę...*

*— Sobie...*

*— Jeszcze...*

*Oto najulubieńsze słowa, najbardziej upajająca muzyka dla Michałka. Gdy Michałek zaczął chodzić do szkoły i nauczyciel rachunków kazał mu liczyć od 1 do 20, Michałek stale się mylił i liczył po swojemu. Do dziesięciu wszystko składało się, ale potem!... Posłuchajcie państwo:*

*— Raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem, osiem, dziewięć, dziesięć, walet dama, król, as. Wszystko!*

*Nauczyciel darł sobie włosy z głowy, a Michałkowi uszy, ale wszystko na nic. Powtarzano Michałkowi ciągle, że „kto gra w karty, ma łeb obdarty", ale i to nie pomogło. dopóki się nie sprawdziło.*

*Siedemnastoletni już dzisiaj Michałek zaczął uprawiać „szulerkę". Ostatnió „rozgościł" się na torze kolejowym w pobliżu stacji Rokicie i zaczął ogrywać partnerów. Wygrywał i wygrywał, aż towarzysze spostrzegli oszukańcze manipulacje Michałka. Jak się do niego zabrali, to tak go stłukli pałkami, że biedny Michałek stracić przytomność. Późnym wieczorem dopiero zaalarmowany przez służbę kolejową lekarz przewiózł Michałka do szpitala.*

*Nie graj Michałek, nie będziesz czuł pałek.*

*S.*

## „Hasło sportowe"

### Górny Śląsk—Łódź

**Zawody międzyokręgowe**

Sportowa Łódź nawiązała w swoim czasie cały szereg przyjaznych węzłów sportowych z wszystkimi niemal ośrodkami sportowymi w Polsce. Wyjątek stanowił jedynie Lwów i Wilno, ze względu na odległość, a zaś Toruń, jako nieposiadający większej ilości klubów nie wchodził prawie w rachubę.

Na pierwszy ogień poszedł Kraków, z którym zaczęło się bardzo serdecznie, z Poznaniem również, a najrealniej zapoczątkowano rozgrywki z G. Śląskiem o puhar, ufundowany przez Królewską Hutę.

Natomiast z Warszawą, każda zadzierzgnięta nić przyjaźni rwała się za każdym razem, z powodu lekceważącego traktowania Łodzi przez stolicę.

Rozłam w polskiej piłce nożnej wpłynął na te wszystkie poczynania, jak długotrwała wojna. Straciły swą wagę wszelkie zobowiązania, czy to pisane, czy też tradycją uświęcone. Cieszyć się więc niezmiernie należy, że tak pierwszorzędnego znaczenia w polskim sporcie, pierwsze po rozłamie spotkanie na boisku, jakiem jest Śląsk — Łódź dochodzi do skutku.

Zainteresowanie zawodami Łódź — Śląsk jest wielkie, a tylko niepewność, czy ono dojdzie z pewnością do skutku, zaćmiewa jeszcze ogólną radość.

Należy jednak mieć nadzieję, że łódzkie władze sportowe dołożą wszelkich sił i dadzą swej publiczności sportowej na zakończenie sezonu sportowego tak pierwszorzędną sensację sportową.

Co do zestawienia reprezentacji Łodzi, to Łódź posiada obecnie tak wielką ilość pierwszorzędnych graczy, że nawet tak poważny przeciwnik, jakim jest G. Śląsk nie może być dla Łodzi groźnym. Ale najważniejsza rzecz — to porozumienie się na czysto sportowej platformie, bez tarć i charakteryzujących Łódź sportową antagonizmów międzyklubowych.

Mecz G. Śląsk — Łódź ma obecnie wielkie powodzenie.

# Chronić zabytki cechów, które przestaną istnieć

(Informacje „Gazety Przemysłowo-Rzemieślniczej").

Przewidywać należy, iż, po wprowadzeniu w życie nowej Ustawy Przemysłowej, pewna ilość cechów zlikwiduje swoje czynności, zaś członkowie ich przyłączą się do cechów silniejszych liczebnie.

Wprawdzie pożądanem jest, aby liczba cechów była możliwie duża, lecz zniknięcie niektórych cechów uważamy za pożądane dla dobra samego rzemiosła. Mamy tu na myśli te cechy, które istnieją jedynie dla „fabrykacji" mistrzów i czeladników, kierując się w tym zakresie motywami zgoła... brzęczącemi. Oprócz tych cechów, którym ziemia niechaj lekką będzie, obawiamy się o los niektórych innych cechów, tych, które nie dadzą sobie rady w nowej sytuacji materjalnej. Po przeniesieniu wyzwolin do Izb Rzemieślniczych, zamyka się dla wielu cechów najważniejsze źródło dochodów. Na utrzymanie cechu ze składek członków trudno jest liczyć, jeżeli więc nie rozwiną one dozwolonej pracy gospodarczej i nie znajdą w niej dochodów — może być źle!

W związku z ewentualną likwidacją cechów, chcemy zwrócić uwagę na konieczność uchronienia od zagłady licznych materjałów do przyszłej historji, kultury miast polskich. Mamy na myśli przeróżne zabytki cechowe, jak dokumenty, nadania, sztandary, czasem sztuki wyzwolinowe, stare lady, pamiątki, księgi i t. p. W małych miastach rzeczy te przechowywane są w cechach czasem pieczołowicie, czasem leżą na strychu, niszczejąc bezpowrotnie. A tyle ich przepadło już, lub znalazło się dziwnemi drogami u prywatnych zbieraczy, lub zawodowych handlarzy starożytności. Życie cechowe, zwłaszcza w średniowieczu, było częścią życia miasta, zabytki cechowe ilustrują to życie, są one księgą, w której historyk odczyta wiele zatartych przez czas epizodów. Co więcej, zabytki te są również materjałem do napisania historji rozwoju rękodzieła i przemysłu polskiego, a więc i kultury rodzinnej.

Wielokrotnie już przekonywaliśmy Urzędy Starszych, iż możliwem i pożytecznem byłoby powierzyć te skarby na przechowanie do naszych Muzeów — daremnie!

Obecnie zwracamy uwagę sferom zainteresowanych, w pierwszej linji Muzeom Przemysłowym w Warszawie i w Krakowie, aby zaprojektowały sposób niedopuszczania do dalszego zatracania zabytków życia cechowego. Możliwe jest zapewne wejście w porozumienie z władzami miejskiemi, przemysłowemi, konserwatorskiemi, przedewszystkiem zaś z samemi cechami.

Ta gra naprawdę warta jest świecy!




## W sprawie przywozu zegarków oraz ich części

Zegarmistrze polscy oddawna już uskarżają się na ścisłą reglamentację, którą objęty jest przywóz zegarków ze Szwajcarji. Reglamentacją tą są objęte nawet części składowe zegarków, co utrudnia niezmiernie i podraża koszty montowania zegarków na miejscu. Utrzymują jednak, że na sprawę tę zwróciła już uwagę Komisja Przywozu i Wywozu, wobec czego należy oczekiwać, iż zostaną tu wprowadzone pewne ulgi.

# Eksport łódzkiego przemysłu włókienniczego

**Fatalny październik. Sezonowy wywóz. Ile wywieziono. Poprawa—spadek. Najwięcej wywozimy do Rumunji.**

Październik przyniósł po raz pierwszy od szeregu miesięcy zjawisko zmniejszenia się eksportu włókienniczych towarów z Łodzi, który to eksport od szeregu miesięcy wykazywał stały wzrost. Nie jest to jednak zjawisko zatrważające, ponieważ eksport łódzki ma cechy wywozu sezonowego i zawsze zazwyczaj w okresie miesięcy jesienno-zimowych spada, podnosząc się dopiero od maja. Tak więc w październiku wywieziono z Łodzi gotowych towarów bawełnianych białych 21.316 klg. na sumę 333.657 zł., towarów kolorowych 424.761 klg. na sumę 4 miljony 12 tys. 346 zł., towarów wełnianych 47.055 klg. na sumę 638.939, towarów półwełnianych 34.742 kg. na sumę 319.334 zł., a wreszcie przędzy czesankowej wywieziono 38.472 klg. na sumę 953.509 zł. Ogółem więc eksport włókienniczy Łodzi wyraził się w październiku cyfrą 566.346 klg., tkanin na sumę 6 milj. 370 tyr. 785 z. W porównaniu z październikiem ub. roku oznacza to jednak poprawę która wyraża się liczbą około półtora miljona w porównaniu jednak z wrześniem r. b. eksport spadł o miljon 500 tys. zł. Na czele krajów eksportujących z Łodzi stoi nadal Rumunja, pochłaniając prawie połowę całego wywozu (2.559 tys.), dalej Litwa (1 milj. 028 tys.), Daleki Wschód (około 900 t.), Anglja (400 tys.), na ostatniem miejscu Niemcy (10 tys. zł.). (E)

# Wskazówki dla lokatorów

**Jak należy „ofiarować" komorne? Jakie płacić świadczenia? Kiedy występować do Urzędu Rozjemczego?**

Bardzo często lokator traci mieszkanie przez nieznajomość przepisów ustawy lub przez niedbalstwo.

Znaczna ilość spraw sądzonych o eksmisję, wyłączona jest z powodu niepłacenia w terminie czynszu komornianego. Niepłacenie dwuch rat powoduje eksmisję. Jeżeli jest spór o wysokość podstawowego komornego (płaconego w czerwcu 1914 r.) należy w każdym razie ofiarować gospodarzowi komorne i wystąpić jednocześnie do Urzędu Rozjemczego o ustalenie ceny.

Jeżeli chodzi o sumę jaką lokator ma ofiarować gospodarzowi, to odróżnić należy dwa wypadki:

Jeżeli komorne jeszcze nie zostało ustalone przez Urząd Rozjemczy, lokator może ofiarować komorne w wysokości według swego uznania w wypadku zaś, jeżeli lokator chce wystąpić do Urzędu Rozjemczego o zmianę istniejącego już rozstrzygnięcia, musi on ofiarować komorne w wysokości ustalonej przez Urząd. Dopiero nowe rozstrzygnięcie Urzędu uprawnia na przyszłość do wysyłania kwoty według nowego ustalenia.

Sądy w bardzo wielu wypadkach wydawały wyroki eksmisyjne z powodu niezastosowania się do wspomnianego przepisu.

**Jak należy ofiarować komorne.**

Jeżeli gospodarz odmawia wydania pokwitowania, najlepiej jest wysłać komorne pocztą, przyczem na odwrotnej stronie kwitu pocztowego należy zaznaczyć za jaki czas wysyła się komorne, świadczenia i jaką kwotę — zaofiarowanie komornego przez pocztę jest z wielu względów dogodniejsze, niż ofiarowanie przy świadkach.

**Jakie płacić świadczenia.**

Warto zaznaczyć, że jeżeli komorne przekracza 50 proc., należy płacić tylko za dostarczenie wody i za wywóz nieczystości kloacznych, jeżeli zaś komorne osięgnie 75 proc. podstawowego komornego, wszystkie świadczenia ustają. (x)

# Mocna sytuacja na rynku metali

Na rynku metali utrzymuje się w dalszym ciągu nastrój zwyżkowy. Spożywcy zakupują na giełdzie londyńskiej większe ilości miedzi i ołowiu. Kartel miedzi, który w końcu sierpnia r. b. przedłużony został na 2 miesiące, skończył 30 października swą egzystencję. W najbliższych dniach rozpoczyna się pertraktacje w Brukselli co do przedłużenia kartelu. Przeważa zadanie, że kartel nadal istnieć będzie, pomimo pewnych sprzeciwów ze strony Stanów Zjednoczonych A.P. Dzięki tym przypuszczeniom ceny miedzi mają tendencję wybitnie zwyżkową. Równocześnie toczą się w Londynie obrady między przedstawicielami Anglji, Stanów Zjednoczonych i Holandji, dotyczące planu kontroli nad światowemi cenami cyny. Według wszelkiego prawdopodobieństwa w najbliższych dniach zostanie zawarta między tymi najpoważniejszymi wytwórcami umowa, na mocy której między innemi cena cyny ustabilizowana będzie na 300 funtów szterlingów za tonnę. Narazie ma cyna tendencję zniżkową. Przyczyn tego spadku należy szukać w powiększeniu światowego zapasu cyny.

Gdy bowiem w końcu pierwszego półrocza zapasy wynosiły 14.000 tonn, to w chwili obecnej wzrosły one do 15.432 tonn, przyczem tylko w ciągu września przyrost osiągnął 1.000 tonn. Ceny metali kształtowały się według notowań giełdy londyńskiej po przeliczeniu na złote po kursie dnia za 1 tonnę metryczną następująco (pierwsza cyfra z 25 października, druga z 1 listopada): aluminjum 4.573, antymon 2.779, cyna Standard 11.358 — 11.029, cynk hutniczy 1.137—1.131, miedź elektrolityczna 2.676 — 2.685, miedź Standard 2.393 — 2.464, ołów miękki 840 — 875, rtęć 30.870 — 31.189, srebro za 1 kg. 150.

# Oszczędności w P. K. O. wzrastają

W ciągu października b. r. dał się zauważyć dalszy znaczny wzrost ruchu oszczędnościowego. Ogólny stan oszczędności w dniu 31 października przedstawiał się następująco: kont zwykłych wkładów oszczędnościowych 141.793 na sumę 46,319,358 zł., kont premjowanych 14,980 na sumę 737,714 złotych, kont złotowych 248 na sumę 471,275 złotych w złocie, co po przeliczeniu wynosi 830,451 zł. obiegowych, ogółem na poszczególnych kontach w dniu 31 października, złożonych w P. K. O. 47,888,523. Pozycja ta w porównaniu ze stanem z dnia 30 września wykazuje wzrost o 3,312,016 zł. W ciągu października ilość kont zwykłych wzrosła o 5,533 na sumę 3,054,945 zł., ilość kont premjowanych o 1,371 na sumę 58,049 zł. Wpłaty wynosiły 10,011,183 zł., wypłaty zaś 6,956,237 zł.

Tak więc w październiku wzrósł znacznie ruch oszczędnościowy nietylko w sumie, lecz także pod względem ilości nowych kont wogóle. Wkłady w złotych w złocie nie wykazują prawie żadnej zmiany i stanowią oczywisty dowód, że zaufanie do naszej waluty w społeczeństwie wzrasta.



# Po zniesieniu przepisów dewizowych

Z powodu zniesienia przepisów dewizowych banki wyrażają duże zadowolenie. Najpomyślniejszym rezultatem zniesienia obostrzeń dewizowych będzie znaczne uproszczenie i ułatwienie dotychczasowych czynności, które wymagały wielkiej formalistyki oraz pracy ze strony licznych specjalnie na ten cel przeznaczonych urzędników. Jest nadzieja, że teraz znacznie się ożywią obroty złotym na giełdach zagranicznych. Jednocześnie dotychczasowy szmugiel złotych efektywnych zagranicę zupełnie ustanie.

Nasze dzisiejsze warunki finansowe nie uzasadniają żadnej obawy, by kapitały krajowe mogły wędrować zagranicę, przeciwnie są podstawy przypuszczać, że jeszcze łatwiej podążą do nas obce kapitały. Finansiści zagraniczni nie będą mieć obawy, że — na wypadek potrzeby wycofania i przekazania tych sum z powrotem zagranicę — powstaną jakie kolwiek trudności. Jednem słowem nareszcie wchodzimy na tory racjonalnej polityki de-





*RIURIK IWNIEW* 37)

# Czerwona arystokracja

*Romans z życia arystokracji bolszewickiej*

— Dzisiaj już to się nie uda — odpowiedział spokojnie Ukatow.

„Jakże to wszystko głupie, jakże głupie — pomyślała — i równocześnie nasunęła się jej inna myśl, nie uzupełniająca poprzedniej, lecz jakby utajona w jej podświadomości:

„Więc to się kończy, więc to się kończy — czyż istotnie wszystko się kończy?

— Dobrze, zatem jutro — powiedziała nie poznając swego głosu, podobnie jak drzewo nie poznaje ułożonych w równe rzędy kloców — zatem do jutra.

Odłożyła słuchawkę i wróciła do gabinetu, bez humoru już kończąc obiad i wyrażając chęć jak najszybszego powrotu do domu.

Humański czuł, że zaszło coś istotnego, nie wypadało mu jednak dopytywać o to i zresztą nie chciał.

Odprowadził ją poza próg i żegnając się tonem niezdecydowanym, zapytał:

— Jakże się pani podobał?

— Kto taki — zapytała Nastusia, nie rozumiejąc o co idzie.

— Mój przyjaciel, Jasiek.

Nastusia nie chciała powiedzieć wprost, iż Jasiek wydał się jej głupi i nudny. Milczała i dopiero, gdy sanki już ruszały, nawpół poważnie, nawpół żartobliwie rzekła:

— Miłość i przyjaźń oślepiają. Oto, co mogę powiedzieć ci, mój przyjacielu.

XX.

Kroner znosił wszystko cierpliwie, chociaż sprawiało mu to niewymowną przykrość. Od chwili, gdy wraz z Nastusią przeniósł się do nowego mieszkania, całe jego życie wprost wywróciło się do góry nogami.

Drażniło go i krępowało świetne umeblowanie. Całe swe życie posiłkował się meblami zwykłemi i ordynarnemi, wygodnemi przez to, iż jakgdyby nie istniały. Rzeczy te nie przypominały zupełnie o swem istnieniu w przeciwieństwie do pogiętych i błyszczących kanap, krzeseł, etażerek, które, jakby zmówiwszy się z sobą drażniły go swym zimnym blaskiem i pyszałkowatością.

Bezpośrednim dopełnieniem i jakby dalszym ciągiem wszystkich tych mebli byli ludzie — ów żywy potok, który dnia pewnego wtargnął do ich mieszkania, wprost zalewając całe trzy pokoje.

Była to katastrofa, katastrofa okropniejsza jeszcze niż pożar lub zalew, ponieważ i z jednem i z drugiem nieszczęściem można walczyć. Tu działo się przeciwnie, ponieważ samą gospodyni sprzyjała temu, aby klęska ta rozrosła się do rozmiarów katastrofalnych.

Kroner nie miał tu ani kawałka własnego kąta, najmniejszej choćby wysepki, na której mógłby się ukryć. Spokój trzech pokojów oddany był do zjedzenia i zrogrmienia pułkowi ludzi, nazywających się gośćmi. Gromadzili się tu oni codziennie, a raz w tygodniu w „oznaczonym dniu" w dziesięciokrotnie zwiększonej liczbie.

Kroner nie wyobrażał sobie nawet, iż można w ten sposób spędzać czas. Pochłonięty wielką robotą żył on oderwany od całego świata i oto wypadło mu wbrew woli znaleźć się w samem centrum tego swoistego towarzystwa. Wszyscy ci ludzie byli mu obcy zarówno duchem, jak i zewnętrzną swoją powierzchownością, działali nań odpychająco, oni zaś ze swej strony nie obdarzali go sympatją.

Najwięcej irytowało go to, że cała ta sfora — jak ich nazywał w duchu — nie była wrogo usposobiona do nowego ustroju. Wszyscy oni uważali siebie za ludzi czołowych i na swój sposób szczerze nienawidzili dawny ustrój społeczny. Jedni z nich uważali, iż rząd ten był zbyt słaby i nie mógł zapewnić im tych przywilejów, inni dłużej, iż za czasów dawnego rządu nie osiągali wypadkowo takich korzyści jak obecnie; wszystkich wszakże w jednakim stopniu zatruwała próżność, rozmiłowanie w próżniactwie, plotkarstwo, dążenie do łatwego zbogacenia się, plotkarstwo, a przedewszystkiem niepomierna zachłanność. Ta właśnie niepomierna zachłanność popychała ich do kłamstwa, obłudy, lokajstwa, poniżeń i kompromisów. Było im wszystko jedno komu i jak mają służyć, byle tylko mogli nosić piękne ubrania, zasiadać w pierwszych rzędach w teatrze, zajmować piękne, wygodne lokale, pozwalające im na urządzanie przyjęć, odznaczających się intryganctwem, plotkarstwem i obżarstwem.

I kiedy ludzie ci otwierali swe wymalowane, skąpane w kosztownych trunkach usta, aby wygłaszać dytyramby na cześć rewolucji, doznawał nieznośnych uczuć, jakgdyby w oczach jego wyszydzano to wszystko, co było dlań tak bliskie i drogie.

Wszystko to spadło nań najzupełniej nieoczekiwanie; nie zdążył spojrzeć poza siebie, gdy oto znalazł się wśród najzupełniej obcego i wrogiego mu świata.

Dwa razy w tygodniu podczas śniadania asystowała z urzędu manicurzystka, zwana Walentyną Walerjanówną. Była ona równocześnie i masażystką. Usta miała zasznurowane, jakgdyby w obawie, aby nie ukazać swego języka — czerwonego woreczka naszpikowanego drobnemi, lecz kłującemi ostrzami plotek bajkami,

Walentyna Walerjanówna znała wszystkie domy, wszystkie ulice, wszystkie zaułki. Nie istniały dla niej ani ściany, ani firanki, ani zapory. Przenikała ona wszędzie i wiedziała o wszystkiem. Wiedziała ona dobrze, iż człowiek, to tylko człowiek i bez względu na stanowisko, jakie zajmuje, posiada jednakowe paznogcie i jednakowy pot. Rozumiejąc to dobrze, zdecydowała się zostać gąbką, omywającą ciało ludzkie. Z triumfem polerowała paznogcie, obmywała, wycierała, czyściła i masowała ciało, wnikając do tych miejsc, do których nie mogło przeniknąć zwykłe oko ludzkie.

Przyjmowano ją w wielu domach, w których uważano ją za osobę niezbędną. Roznosiła ona plotki z jednego domu do drugiego, nadając im tak apetyczny, a przedewszystkiem przyzwoity wygląd, iż w każdym razie nie były to plotki — były to raczej wypadkowo usłyszane informacje podawane bądź z uśmiechem pobłażania, bądź też z uczuciem obawy.

Masując ciało, polerując paznogcie, zabrudzała dusze.

(D. c. n.).

Warunki prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. 60 gr. za odnoszenie do domu 40 gr., zamiejscowe 3 zł., zagranicą 5 zł. 70 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: przed i w tekście 40 gr., nadesłane 30 gr. (strona 4 łamy), za tekstem (10 łamów) wiersz milimetrowy 12 gr., zwyczajne 10 gr., nekrologi 15 gr., ogłoszenia na pierwszej kolumnie w drugim kolorze 20% drożej niż w tekście, ogłoszenia drobne 5 groszy za wyraz, niemniej 50 gr., dla poszukujących pracy 3 gr.

Dnia 11 listopada 1927 roku po krótkich cierpieniach rozstał się z tym światem

† ś. p.

# ROBERT BIEDERMANN

przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 listopada r. b., o godzinie 11-ej z kaplicy na Starym ewangielickim cmentarzu.

Pogrążona w smutku

**RODZINA**

W dniu 10 b. m. rozstał się z tym światem w pięćdziesiątym roku współpracy Swej Szef Biura Głównego i Prokurent Spółki naszej,

† ś. p.

# JULJUSZ KREGCZY

przeżywszy lat 70.

W zmarłym tracimy serdecznego przyjaciela i dzielnego współtowarzysza pracy o rzadkich zaletach ducha i charakteru, to też wdzięczną pamięć o Nim na zawsze zachowamy w sercach naszych.

**RADA i ZARZĄD**

Zjedn. Zakł. Przem. K. Scheiblera i L. Grohmana Sp. Akc.

Redaktor naczelny: Stanisław Targowski. Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: Michał Walter.
Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.